OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM CENA NUMERU 5 GR

OSA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY WALCE Z ŻYDOSTWEM

NR. 8 LESZNO, 10 KWIETNIA 1938 R. ROK II.

Święta...

Święta... Słowo jako takie mięści w sobie jakiś nastrój dziwny, ze wzrostem uczuć religijnych skojarzonych, wytwarza jakąś atmosferę szczególną i uroczystą, tak inną niż ta monotonna powszedniość. To właśnie mają do siebie katolickie święta, że od szablonu zajęć i nawyknień odrywając — skierowują myśl ku ideałom wieczystym zawsze prawdziwym i zawsze nowym, choć tak dostojna w swym trwaniu jest ich tragedia, choć tak dawno spełniło się owo przedziwne misterium.

Temat bogaty do wielostronnych rozważań. — Źródło rewizji poglądów nietylko z indywidualnego punktu widzenia. Nawykłym myśleć społecznie — przypomina coraz częściej podkreśloną dzisiaj prawdę, że idea chrześcijańska tkwi nietylko w duszy jednostki, którą umoralnia, podnosi i uszlachetnia; że jest to także wielka dźwignia społeczna, jest ponadto trwałą podstawą, na której wspierać się winny organizacyjne formy współżycia ludzkiego — narody.

Miernikiem doskonałości ustroju jest właśnie jego stosunek do podstawowych zasad, nakreślonych przed laty przez wielki kodeks moralności Chrystusowej. Zanik chrześcijańskich cnót społecznych, nieprzestrzeganie norm Najwyższego Prawodawcy — to rozwój zrzeszeń społecznych — państw, to coraz słabsza ich wegetacja. Jak to zrozumieć?

Naród to — jeśli się wolno tak wyrazić — naturalnie instytucja zbiorowego bytowania. Tak naturalna jak potrzeba religii i mowy. Instytucja usankcjonowana prawem Bożym, znajduje swe uzasadnienie w nauce, światopoglądzie katolickim. — To rzecz realna, której pominąć nie można, to coś więcej jeszcze — czynnik, dzięki któremu właśnie realizować się mają zasady katolicyzmu.

Byt narodu, jego rozwój — to gwarancja postępu tych idei. Jego wola — produkt samozachowawczego instynktu - to wola — w zakresie władzy ziemskiej najwyższa i etycznie dobra. Kto woli tej nie szanuje, kto stwarza jej fikcje dla swoich czy obcych celów, kto wreszcie przez swa bierność pozwala na woli tej wypaczanie, podważa społeczne wyznanie narodów — nacjonalizm, ten zagraża poważnie i porządkowi religijno - moralnemu i rozluźniając te więzy, tworzące harmonie — odpowiednik harmonii Natury, ładu, powstałego z boskiego planu świata — zmierza do rozprzężenia i zamętu.

Zmieszcza się tu i planowa polityka wszechświatowego żydowstwa, walczącego od wieków z porządkiem chrześcijańskiego świata i pokrewne mu duchem masoneria czy komunizm i kierowane z ukrycia pseudodyktatury, czy rządy silnej a nieznanej ręki i anarchizm.

Naród jawnie władzę sprawujący, zorganizowany, posłannictwa swego i woli świadomy, realizujący otwarcie swą wolę; naród, jako cykl pokoleń i jedna myśl przewodnia, jest wcieleniem idei chrześcijańskiej w życie społeczne.

I nie czas tu na ocenę teraźniejszości, wypowiadaliśmy ją już nieraz. Niebawem przewróci się karta. Faktem jest, że zbliżamy się do okresu panowania idei chrześcijańskiej w życiu narodu polskiego, do jego tym samym wielkości i rozkwitu. —

Słynny już dziś autor „Gospodarki Narodowej“ w swej „Modlitwie o Wielką Polskę“ wyraził tęsknotę całego młodego pokolenia polskiego do wielkich ideałów. Wyrasta cały zastęp nieugiętych szermierzy gotowych do walki w imię Polski Katolickiego Nabożeństwa, Ojczyzny sprawiedliwości społecznej, Narodowej Wielkiej Polski. „Bituch“.

Alleluja!

Wszystkim czytelnikom „Osy“ oraz zwolennikom podjętej przez nią walki o odżydzenie polskiego handlu i życia społecznego życzymy

wesołych i szczęśliwych świąt wielkanocnych!

Mącicielom pod uwagę

Już tak niestety jest, ze nasza teraźniejszość polityczna przynosi nam różne niespodzianki, a nie rzadko — wybryki. Różni wielbiciele upadłego BBWR-u i takiej sanacji, albo też nie mogącego przyjść na świat „Ozonu" — z prasą swoją na czele chwytają się najprzeróżniejszych środków, by w jakikolwiek sposób szkodzić Stron. Narod. Metody walki tych przeciwników S. N, są tak bezgraniczne w działalności, że polegają na plotkach wyssanych z palca a kończą się na zaczepkach choćby na terenie wiary katolickiej. Nic tych panów nie wstrzymuje w tych dążeniach choćby przed krokiem godzącym wyraźnie w kościół i polskość. Wychodzące w Lesznie sanacyjne pismo „Il. Kurier Zachodni" w wydaniu swym z dnia 26. 3. br. pod nagł.: „Nie mieszać partyjnej polityki"... brzydzi się wyraźnie zcrganizowaną ostatnio przez Stron. Nar. manifestacją w związku z morderstwem śp. ks. Streicha. Aczkolwiek treść napastliwa i ubliżająca wiernym kościoła kat., a szczególnie tysiącom uczestników, ukazała się w sprawozdaniu z odbytego zebrania leszczyńskiej Akcji Kat., to jednak stwierdzamy, że jedynie ta notatka była tym „prawdziwym" zadowoleniem dla „Kur. Zach.", na co nie dwuznacznie wskazuje nagłówek. „Stwierdzono, podaje pismo to dalej, że moment ten wykorzystano w Lesznie dla przeprowadzenia manifestacji politycznej odłamu społeczeństwa. Wskutek tego manifestacja nie była wyrazem ogółu, lecz tylko części społeczeństwa".

Zupełnie słusznie autor zauważył, że manifestacja ta była wyrazem części społeczeństwa, lecz zapomniał podać: olbrzymiej części, bo udziału nie wzięli — jak wiadomo — dalecy od wiary Chrystusowej i obojętni na czyn komunisty lubońskiego.

Wprost wierzyć się nam nie chce, by tut. Akcja Kat. miała na zebraniu swoim potępiać zorganizowaną manifestację połączoną z modlitwą. Czyż może Stron. Nar. w całej Polsce nie daje dowodu największego przywiązania do Kościoła Katolickiego? Stron. Narod. w Lesznie już na kilka dni uprzedziło za pomocą prasy i afiszów o odbyć się mającej manifestacji i wzywało organizacje i społeczeństwo do wzięcia udziału. To też wszystkie żale są spóźnione. Manifestacja ta odbyła się w poroz. się i udziałem tut. duchowieństwa.

Stron. Narod. skupiające w szeregach swoich olbrzymią większość społeczeństwa będzie ostro potępiało tych wszystkich, krórzy chcą nieprzychylnie nastawić władze kościelne do Stron. Narodowego.

Wszyscy mąciciele polityczni pamiętać powinni, że tylko Stron. Nar. wywalczy Wielką, Katolicką, Narodową Polskę.

We wtorek, dnia 12 bm. o godz. 20[30]

odbędzie się

ZEBRANIE

Koła Stron. Narodowego - Leszno

w sali Strzelnicy

w Lesznie przy ul. G. Narutowicza

Bardzo ważne sprawy. ——— Wstęp tylko za legitymacjami.

Kierownictwo



Jejmościunie

Żyją sobie w Lesznie
Pewne jejmościunie
Takie sobie miłe
Żydowskie ciotunie

W swej wielkiej — bezdennej —
Namiętnej głupocie
Schlebiają i służą
Żydowskiej hołocie.

Muszę jednak zacząć
Pisać od początku.
A więc blisko rynku,
W ustronnym zakątku.

Mieszka pewna jejmość,
Niejaka Kacicha,
Co wokół pustołą
Swą dziwną aż... prycha.

Otóż z wielką dumą
Raz idzie przez rynek
Od Kibla i trzyma —
Co? — skóry obrzynek.

Więc raczże pamiętać,
Że mąż polskie dziury
Łata i że trzeba
Na to... polskiej skóry.

Oprócz tego dodam:
Niechaj pani zważa,
Że jesteś czynnego
Żoną PeCeKiarza.

A mąż, jeśli chce grać
Rolę pantoflarza,
Niech nadal swe oczy
Mruży i nie zważa

I jest jeszcze inna,
Która się nie wstydzi,
Żeby jej panami
Byli wstrętni żydzi,

Żeby brać pieniądze
Katschkego jajczarza,
Jak ci nie wstyd. Polko,
To godność obraża.

Gdy skutku nie wywrze
Tych kilka moich słów,
Wtedy w krótkim czasie,
Wrócę do tego znów.

Verum.



Rawicz

ŻYDOFIL. Jak się dowiadujemy, w Rawiczu przy ul. Wały Zygmunta jest umieszczona firemka Feliks Zamorski, przedstawicielstwo handlowe (dawniej ten sam wł. nazywal się F. Piszczek), właściciel tej firemki trudni się akwizycją zamówień na meatriały budowlane pochodzenia żydowskiago — mając na swych drukach napisy „firma czysto chrześcijańska". Materiały te kupują również składnice materiałów budowl. w Lesznie i powiecie. O ile tego nie zaprzestaną, ogłosimy ich nazwiska w „Osie" a p. Z. radzimy poszukać sobie innego środka zarobkowania.

Smigiel

LEKARZ, OBROŃCA ŻYDÓW

Cały naród wydał walkę żydom. Związek Lekarzy R. P. jako jedna z organizacji wskazała na niebezpieczeństwo żydowskie. Sam p. premier powiada, że „bojkot ekonomiczny żydów — i owszem", a Dr Skarzyński z Smigla denuncjuje przeprowadzających bojkot pikieciarzy na posterunku Policji Państwowej. Takie postępowanie jednakowo ocenia każdy narodowiec, kiedy w czasie walki kłoś nie staje w szeregu walczących i działa na ich szkodę, uważany jest za zdrajcę. Czy pan Dr Sk., inteligent z wyższym wykształceniem, nie może tego zrozumieć i czy nie nasuwa mu się żadna analogia? Czy panu nie wstyd, panie doktorze?

JEST TEŻ „CIOCIA"

Ciekawe zachowanie się p. Jamroszczykowej z Smigla ul. Zdrojna, która nocuje w swym mieszkaniu żyda Kleimanna, a nawet pozwoliła wyżej wymienionemu żydowi urządzic u siebie składnicę. Mimo, że większa część mieszkańcow Smigla walczy przeciwko żydostwu, to p. J. wyłamuje się z obowiązku dobrej Polki i kuma się z żydami. W niedalekiej przyszłości, kiedy żydzi będą zmuszeni Polskę opuścić, to nadejdzie chwila, że p. J. będzie musiała wraz z nimi uchodzić, gdyż w Polsce Narodowej miejsca do takich ludzi nie będzie.

WŁADYSŁAW STACHOWIAK WUJEM ŻYDÓW

Jak się dowiadujemy Władysław Stachowiak, zamieszkały w Nietążkowie, rolnik przeszło 100-morgowego gospodarstwa, sprzedał krowę żydowi Kuberowi z Częstochowy na ubój rytualny, pomimo że kupcy Polacy dawali tę samą cenę, za którą kupił żyd. Poza tym jest p. St. wielkim przyjacielem żydów, ponieważ nocuje w swym mieszkaniu żydów-domokrążnych, a traktuje ich jak swych najbliższych. Radzimy p. Sl., aby wywędrował do Palestyny, a będzie miał możność być stale otoczony żydami. Mieszkańców wsi Nietążkowa i wszystkich znajomych p. Sl. prosimy o zastosowanie do jego osoby bezwzględnego bojkotu, gdyż podobny człowiek do społeczeństwa polskiego należeć nie może.

DO WIADOMOŚCI PANU GABRYELSKIEMU

Zwracamy się z prośbą do pana Gabryelskiego z Smigla o zerwanie wszelkich stosunków handlowych z żydami z Leszna, gdyż to utrudnia nam pracę w odżydzaniu naszego miasta.

PRZYJACIEL ŻYDA

Pana Gabryelskiego, kupca galanteryjnego z Smigla, zapytujemy, z jakiej przyczyny udał się z żydem do hotelu pod „Białym Orłem"? Czy może powodowała nim nieodparta chęć napicia się wódki-pejsachówki i zakąszenia jej śledzikiem po żydowsku? A może poszedł Pan wypić z nim bruderszaft? Bo przecież chyba nie było to konieczne? Jako kupiec polski nie załatwia Pan zapewne interesów z żydami? Nie przypuszczamy też, ażeby łączyły Pana jakiekolwiek więzy rodzinne z żydami. A jeżeli tak jest lub jeżeli tak by się stać miało, gotowi jesteśmy dopomóc Panu w uzyskaniu wstępu do rodziny żydolubów. Możemy także ułatwić symboliczne obrzezanie. Niektórzy jednak mieliby raczej ochotę na — ubój rytualny.

Zygzaki leszczyńskie

Jednym z piękniejszych darów, którymi został człowiek obdarzony przez Opatrzność jest wyobraźnia. Trzeba też często posługiwać się wyobraźnią, jako siłą pożyteczną, upiększającą szarzyznę życia społecznego. Ta zsarzyzna, która tak przeciętnemu obywatelowi Leszna dokucza, jest tylko wynikiem błędnego punktu widzenia, z którego człowiek świat ogląda.

Nie przez to okno trzeba na świat patrzeć. I nie spoglądać na rzeczy z uprzedzeniem powziętym z góry.

Jakże brzydko naprzykład wygląda wyobraźnia taka u obywatela posępnej sławy p. Krajewicza, który przed trzema laty ośmielił się powiedzieć, że Bereza to za mało dla Narodowców.

Ostatnio dowiedzieliśmy się, że obywatele takich niezwykle zyżywotnych spraw jaką była manifestacja antykomunistyczna w związku z tagiczną śmiercią ks. prob. Streicha, zorganizowana przez Stron. Nar. dojrzeć nie mogą i nie chcą ich zrozumieć, a mówią to, czego jako szanujący się obywatele mówić nie powinni. To też napaść na manifestację antykomunistyczną, którą z taką czcią odbyło całe społeczeństwo leszczyńskie na czele ze Stron. Narod. oraz innymi organizacjami jest gorszącą i bezprzykładną insynuacją.

Manifestacja ta była czystym odruchem katolickiego społeczeństwa (okrzyki antykomunistyczne)

Na nabożeństwie oraz akademii byli nietylko członkowie Stron. Nar. ale i przedstawiciele kolejarzy i innych organizacji. Na akademii przemawiał porywająco do katolickich serc ks. Czemplik, bo była to manifestacja religijna, o ile można się tak wyrazić, do której każdy uczciwy człowiek ma przyrodzony sentyment.

To Stronnictwo, które źli ludzie pomawiają o wykorzystanie tej manifestacji dla celów politycznych, jest dziwne, bo nie dla odznaczeń partyjnych i korzyści osobistych, ale dla miłości Boga i Ojczyzny to uczynili. I z tego też tytułu nikt nie ma prawa obniżać wzniosłych idei, które są udziałem całego społeczeństwa polskiego.

A że Stron. Nar. na to tylko było stać, to się nazywa trudno, panie Krajewicz.

Mamy ambicję katolickiej organizacji.

Twarda i znojna jest droga prawdziwej miłości Ojczyzny, na której nieraz się walczy z Polakami.

Pieniądze, pieniądze...

Grupa ludzi w czarnych chałatach. Wrzaskliwa, szwargocąca, szmatława, o bogatej gestykulacji. Patriarchalne brody dziwnie niepoważnie się trzęsą i podrygają. W ręku jednego z grupy — długi, wąski, papierek podpisany aryjskim nazwiskiem. Weksel.

Ile? 1,5 proc. 2,3... miesięcznie? Im bardziej potrzeba — tym większy procent. Im cięższe położenie — tym łatwiej pójdzie. Chude, zakrzywione palce gestykulują zawzięcie, a charkotliwy głos uparcie przekonuje. Mało! niepewne czasy — ryzyko wielkie.

Lichwiarze! Ich ręce ciągną mocno, bez ustanku, wytrwale z kieszeni gojowskich pieniądze...

Oto wytworny gabinet. Po lśniących powierzchniach mebli igrają wesoło słoneczne błyski. Brązowe rzeźby biją w oczy swą wyrafinowaną brzydotą pod pozorami wykwintnej formy. Pośrodku, za masywnym biurkiem siedzi pan tego pokoju. Obwisłe wargi układają się w obleśny uśmiech, a krogulczy nos usiłuje stracić na chwilę swą drapieżność. Tylko oczy zachowały zwykły, zimny, zły wyraz.

Rasowa, arystokratyczna twarz interesanta zastygła w oczekiwaniu. Zwolna grube, krótkie palce gospodarza wyciągają się do gościa z czekiem. Diety dla hrabioskiego firmanta z Rady Nadzorczej. Wypielęgnowana ręka arystokraty skwapliwie chwyta papierek, a rasowa sylwetka chyli się w niskim ukłonie.

Pieniądze, pieniądze...

W ciszy gabinetów bankierskich, lóż Bnei Brith'u i innych powstają plany opanowania świata, rodzą się projekty posunięć na szachownicy politycznej.

Pomoc dla czerwonej Hiszpanii, front ludowy we Francji i... gdzieindziej. Rozchodzą się dyspozycje i rozkazy- a zawsze najważniejszym i najskuteczniejszym argumentem są pieniądze...

Stara to metoda, od wieków nie ulegająca zmianie — talmudystyczna. Lud wybrany ją wypróbował i wytrwale stosuje. W jego pojęciu wszystko da się przeliczyć na pieniądze, wszystko ma wartość tylko materialną. Na zarażoną materializmem ziemię przyjdzie Mesjasz i odda całkowitą i jawną władzę w ręce ludu Izraela i tak spełni się jego posłannictwo.

Ten dziwny mesjanizm od wieków opanował żydostwo, a masy żydowskie ślepo weń wierzą i w imię jego walczą... pieniędzmi i aryjską krwią.

Uzależnieniem od siebie przez oplątanie siecią lichwiarskich pożyczek, wciągnięciem w bagno beznadziejnych długów, przekupstwem, intryganctwem od niepamiętnych czasów walczy żydostwo o swoje nad światem panowanie.

Nawet z czasów rzymskich dotarły do nas wiadomości o tym. Już Juliusz Cezar został tak omotany przez lichwiarzy żydowskich, że z długami przez całe życie nie mógł sobie dać rady, a w końcu zmuszony przez natarczywych bankierów — stał się w ich rękach powolnym narzędziem. Cesarz zaś Aleksander Sewer za podszeptem swych finansistów syryjskich i żydowskich dał żydom rozległe przywileje.

Pocóż jednakże do tak dawnych sięgać czasów? Przestudiujmy uważnie dzieje przywilejów w Polsce, a zobaczymy jak poważną w ich rozwoju rolę grały pieniądze i powabne żydówki. Esterka, Abraham — egzekutor generalny Zygmunta Starego, Abraham Hirszowicz -- jeden z głównych rzeczników żydostwa za Stanisława Augusta — Brodawka Izaak, Bereksohn i Aron z Brześcia — oto kilka z długiej litanii nazwisk żydów, którzy niechlubną rolę odegrali w dziejach Polski.

Taki np. Aron z Brześcia w imieniu jakiejś tajemniczej organizacji żydowskiej prowadził pertraktacje z Piatholim o zapłatę długów Stanisława Augusta — wzamian za wielkie przywileje dla żydów i ostateczne skasowanie ghetta.

„Zasługi" tej plejady członków „narodu wybranego" możnaby spisać w ogromnej ilości opasłych tomów. Tyle ich i takie różnorodne, że aż podziw bierze nad bogactwem twórczości żydowskiej w tej dziedzinie. Historia rośnięcia fortun słynnych rodzin żydowskich Rotschildów, Sassaonów, Loebów, Schiffów, Wahrburgów, Sammelów i wielu innych — to jedno pasmo krętactw, brudnych interesów, nieczystych kombinacji, podejrzanych posunięć politycznych i przekupstw.

Na klęsce Napoleona pod Waterlo zrobili interes Rotschildowie, — na rozkołhotyzowaniu Chin — Sassoonowie, na rewolucji bolszewickiej — Schiff.

Czyż trzeba mnożyć te przykłady, by przedstawić jakim duchem przesiąknięta jest ta górna sfera ludu Izraela?

Wszystko dla pieniądza i wszystko przez pieniądz! — ta zasada zastępuje im etykę.

Swiat dostał się przez nich w jakieś szalone koło, które wiruje obłędnie i nie pozwala zbudować rzetelnego, rozsądnego nowego ładu. I Polskę chce się wciągnąć w to kłębowisko. Trzeba więc walczyć!

(Dokończenie na stronie 5)

Czerwony pogrzeb

W godz. przedpołudniowych miasto nasze po raz pierwszy od niepamiętnych już lat było widownią prowokującego uczucia katolickie manifestacyjnego „czerwonego" pogrzebu. W szpitalu św. Wincentego zmarła 32-letnia Anna Józefa Matykowska, matka pięciorga nieletnich dzieci, żona czynnego członka PPS-komuny w Tczewie. Prowodyrzy komunistyczni wyzyskali ten zgon do swoich celów agitacyjnych. Trumnę zmarłej Matykowskiej ozdobili czerwonymi płachtami z hasłami PPS-u. Prowodyrzy żydo-komuny w ten sposób nie chcieli dopuścić, by na wieczny spoczynek zmarłą odprowadził ks. katolicki, aczkolwiek była ona katoliczką. O godz. 10 z kostnicy szpitala przez główne ulice naszego miasta na cmentarz wyruszył ponuro wyglądający kondukt żałobny. Miast krzyża i kościelnych chorągwi milicja socjalistyczna niosła czerwony sztandar i dwa wieńce z czerwonymi szarfami socjalistycznymi. W ponurym kondukcie kroczyło około 300 osób. Gdy ten makabryczny pochód doszedł do cmentarza, bramę wejściową zagrodziła policja nie wpuszczając prowodyrów komunistycznych na cmentarz. Komendant policji nadkomisarz Skalski wezwał demonstrantów do zdjęcia z trumny płacht czerwonykh. Po blisko godzinę trwających pertraktacjach PPS. pod naporem policji usunęli płachty. Nad mogiłą tłum PPSowców żegnał zmarłą uniesionymi w górę pięściami.

Z rozważań nad budową wielkości Narodu

Pokolenie dorastające i wchodzące w życie jest wychowane na ideologii narodowej polskiej, całkowicie zbudowanej przez trójcę głębokich myślicieli: Zygmunta Balickiego, Jana Ludwika Popławskiego i Romana Dmowskiego. Według zaś tej ideologii, utkanej na kanwie katolickiej w hierarchi wartości najwyższe miejsce zajmuje Bóg.

Z wartości zaś ziemskich nie ma większego dobra nad naród i to Naród Polski. Pojęcie zaś jego nie ogranicza się wyłącznie do obecnego pokolenia żyjącego. Naród — to związek przeszłych, teraźniejszych i przyszłych pokoleń. Dzisiejsze pokolenie jest narodowe, gdyż za cel swego żywota stawia szczęście, wielkość, majątek, potęgę i dobro narodu polskiego. Każdy z nas ma w wyobraźni obraz tej Polski — och! — jak bardzo różnej od rzeczywistej. Są ludzie, którzy delektują się stanem obecnym. Powstanie Polski zacieśniają do 1926, 1918 czy może najdalej 1905 r.

My spoglądamy głębiej na Polskę Chrobrych, Jagiellonów, Batorych, Zamoyskich, Chodkiewiczów, Sobieskich.

Ale myśl tęskna wybiega dalej. Dalej niż sięgała wielkość Polski za jego najświetniejszych czasów. Tymczasem zaś ani jedna ze spraw polskich nie napawa nas dumą ni radością, w czasie w którym granice Europy stają się płynne i niepewne. W żarze narodowych pragnień ani jedna z właściwości naszego życia obecnego ostać się nie może, bo ostatnia nie jest godna. Pozostawiają wiele do życzenia: czy to zagadnienia ludnościowe co do jakości jak i ilości, czy naszych granic, ustroju państwa, polityki zagranicznej gospodarki, wychowania i szkolnictwa itp. Dlatego, by wcielić wizje Polski wielkiej w rzeczywistość posiadaną — trzeba przebudować naród, wychować go, by dorósł do swoich dziejowych przeznaczeń i by jak najwspanialej wypełniać swą misję dziejową. Ilekroć spojrzymy na mapę i w karty historii — winniśmy sobie uświadomić, że: 1) Polska leży na międzymorzu bałtycko-czarnomorskim, 2) że położeni jesteśmy między dwoma potężnymi państwami: Niemcami i Rosją, które już raz fatalnie na losach naszych zaważyły; 3) i że otoczeni jesteśmy narodami, które albo wychowały się albo wychowywać się mogą w blaskach kultury polskiej to: Rumuni, Słowacy, Czesi, Węgrzy Litwini, Łotysze, Estończycy i Duńczycy. Owo międzymorze wskazuje, że władarstwo nad nim całkowicie do nas należeć winno. Dalej, że na obszarach przez nas zamieszkałych jest miejsce tylko na naród wielki. Mały nie utrzyma się.

Będzie on wasalem potęgi zachoddniej lub wschodniej, czy obu razem. Musi zatem ten naród być tak wielki, aby umiał postawić czoło siłom nawet połączonych tych potencji. W dzisiejszych zaś czasach w wypadku nieszczęśliwego starcia z jednym z sąsiadów — grozi nam nietylko zagubienie polskości, ale i katolicyzmu, gdyż z jednej strony mamy abnegacje wszelkiej religii, a z drugiej poganizm niemiecki najnowszego wydania. Gdybyśmy na dłuższą metę mieli prowadzić żywot słabego narodu — byłaby to strata i nasza, ludów środkowo-europejskich, cywilizacji i ludzkości.

Wiek XX jest wiekiem tworzenia się wielkich narodów i państw.

Wolę tedy jako nacjonalista, by nasz naród stopił wymienione narody w imperialistycznym swoim państwie, niż żeby te narody miały kiedyś stanowić cegiełki w budowie potęg nam wrogich: Niemiec czy Rosji. Dlatego też Polacy muszą być narodem wysokiej skali. — Na wzór swej matki-Lwowianki, o której w „Bojach lwowskich" wspomina Czesław Mączyński, że przyprowadziła trzech nieletnich synów i sama wyekwipowała ich na bój, a gdy padł pierwszy, rzekła: „Oddam i dalszych dwu — z rozkoszą, bylem miała tę pewność, że Lwów do Polski należeć będzie" — cały więc naród jaźń swą musi mieć przebudowaną, aby, jeśli zajdzie potrzeba, stanowił jedną myśl, siłę, wolę dyscyplinę i poświęcenie.

W dziele przebudowy Europy i świata całego mamy prawo wyjść z dusznego i zamkniętego Bałtyku przez przebicie się na atlantyckie wybrzeże Skandynawii przeciw protestantyzmowi z naszym wojującym katolicyzmem.

To też rumieniec wstydu twarze zalewa, gdy patrzy się na nasze postępowanie z krnąbrnym karzełkiem — Gdańskiem, czy też ostatnio z arogancką a mało znaczącą Litwą, gdzie zaniepokojeni jesteśmy losem Polaków, zamyka się im szkoły, konfiskuje gazety, wywłaszcza z ziemi, a bandy szaulisów terroryzują ich dniem i nocą, prowokując Naród Polski.

Innymi drogami chadza pokój. Nie przez głaskanie nienasyconej gardzieli osiągnie się go, ale przez ujarzmienie bestii, zgnębienie jej i zdeptanie. Sienkiewicz wypowiedział myśl o wielkiej mądrości politycznej, nad którą warto się w obecnych niepewnych czasach zastanowić: „Zwyciężonym łaskę okażcie — to[?] ją z wdzięcznością przyjmą". Ambicją narodowego państwa polskiego będzie stanowienie o losach świata. Dlatego i takie zagadnienie jak sjonizm nie może być rozwiązywane wyłącznie po linii interesów żydowskich i angielskich, ale i Państw z Polską na czele.

W wyniku walki o organizowanie nowego porządka katolickiego w Europie nie będą mogli żydzi na tym kontynencie przebywać, jak również w Palestynie, ściślej zaś Ziemi Świętej, która na łup wrogich innowierców wystawiana być nie może. Madagaskar — to jedyne miejsce, gdzie trędowatemu narodowi wolno byłoby budować swoją narodową siedzibę. Duża to wyspa francuska 585.530 km. kw. posiada wraz z wysepkami nadbrzeżnymi, na których mieszka 3 i pół miliona ludności. Może zaś przy odpowiedniej gospodarce pomieścić i 100 milionów — choć

Pieniądze, pieniądze...

(Dokończenie z strony 4)

Trzeba zerwać z obrzydliwym lokajstwem, galaretowymi barkami, giętkimi plecami, wstrętnym i obłudnym kompromisem oraz ustępstwami.

Ale nie wystarczy tylko powierzchownie zniszczyć wpływy żydowskie — należy całkowicie i zdecydowanie zwalczyć ducha żydowskiego.

Z każdej dziedziny, z każdego działu kultury, sztuki, gospodarstwa — zewszą[?]! A przede wszystkim wyplenić energicznie przesadny kult pieniądza.

I tylko wtedy idealizm zapanuje nad materializmem.

„Bituch"

Polacy! Ani grosza żydowi!

wszystkich żydów na świecie jest około 17 milionów.

Myśl narodowa wyszła daleko za próg programów federalistycznych. Trzeba, by za nią podążyła i rzeczywistość polityczna. I dlatego już teraz musimy konsekwentnie przygotować naród.

Program zaś nasz wymaga, aby naród polski był jednolity. Dla naszej wewnętrznej spoistości, żywioły, które spolonizować nie dadzą się, jak np. żydzi muszą być usunięte poza nawias polskiego życia. Musimy być także liczni i zdrowi: fizycznie i moralnie.

Wszystko tedy co ogranicza nasz rozwój i osłabia zdrowie, musi być odrzucone i zniszczone.

Dziś w kodeksie karnym spędzanie płodu nie jest potraktowane jako zdrada i godzenie w całość państwa na równi np. ze szpiegostwem na rzecz ościennego państwa. A przecież w skutkach nie jest mniejszym niebezpieczeństwem pierwsze od drugiego. Liczny naród musi mieć dla swojego rozwoju odpowiednie warunki gospodarcze. Dlatego państwo narodowe gospodarkę musi tak prowadzić, aby każdy miał i pracę i godziwą za nią płacę.

Nie może być takich różnic, by pewna grupa opływała we wszystkiem, a inne nędze cierpiały.

Dalej, naród w całej swej masie musi być świadomy swych celów. Dlatego państwo narodowe za pośrednictwem kościoła, szkoły, wojska i organizacji politycznej musi wychować wielki naród.

Zwłaszcza szkolnictwo powszechne musi być tak zorganizowane, aby żaden obywatel państwa w wieku szkolnym będący nie znalazł się poza obowiązkiem przymusu nauczania. Ponieważ państwo polskie jest narzędziem narodu polskiego a nie innego, więc szkolnictwo musi być wyłącznie polskie.

Niedopuszczalne bowiem byłoby w ustroju narodowym, abyśmy hodowali sobie własnymi rękoma i za własne pieniądze separatyzmy narodowościowe.

I w imię tedy tych wskazań nowe pokolenie Polski — przepojone duchem wielkiej idei — zbuduje nową epokę w dziejach nie tylko Polski, ale i świata. Będzie to epoka chrześcijańskiego nacjonalizmu, stworzona przez zorganizowany Wielki Naród Polski.

St. Z.

Sprostowanie

W nr. 5 „Osy" umieściliśmy notatkę przeciwko p. Szymanowskiemu ze Smigla z powodu reklamowania opon firmy „Sanok". Ostrzeżenie to ukazało się na podstawie fałszywej informacji, według której fabryka wyrobów gumowych „Sanok" miała być zupełnie przez żydów opanowana. Jak stwierdziliśmy, wiadomość ta nie polega na prawdzie, gdyż firma „Sanok" nie jest interesem żydowskim. — P. Szymanowskiego ze Smigla za mimowoli wyrządzoą przykrość przepraszamy. Redakcja.

„Osa" w Krzywiniu

Podajemy do wiadomości, że współpracownikiem wydawnictwa „Osa" jest kolega

Rataj Franciszek

Krzywiń — Rynek 17. Tamże znajduje się agentura.

Wujek żydowski

Na zwróconą uwagę przez pikieciarza szewcowi Wysockiemu z ul. Zwirki i Wigury, aby nie czynił swych zakupów u żyda Kaffemanna, do którego wchodził. Szewc Wysocki stawił się wobec pikieciarza bardzo arogancko. Dopiero na reakcje przechodniów w obawie o swą całość, a przede wszystkim o swą mądrą głowę schronił się do żyda. Zaznaczamy, że szewc Wysocki jest stałym odbiorcą żyda Kaffemanna. Zwracamy się do klientów o odpowiednie ustosunkowanie się do szewca Wysockiego.

Omijajcie składy żydowskie jak zarazę!

Polskę od żydów racz wyzwolić Panie!

Boże! coś Polskę przez tak liczne wieki
Bronił od Szwedów, Turków i Tatarów,
Coś ją wyzwolił z niemieckiej opieki
I na proch starłeś kajzerów i carów,
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Polskę od żydów racz wyzwolić Panie!

Przodkowie nasi miłosierdziem tknięci
Plemię tułacze do kraju przyjęli,
A dzisiaj żydzi niewdzięczni, zawzięci,
Na zgubę Polski podle się spiknęli;
Przed Twe ołtarze j. w.

Żyd nasze miasta i wsie zawojował,
Handel i przemysł zabrał w swoje ręce,
Nawet uczelnie wyższe opanował
I kraj pogrążył w ubóstwie, w udręce;
Przed Twe ołtarze j. w.

Żyd sieje bezwstyd i ludność rozpaja,
Karczmy i domy rozpusty otwiera,
Bolszewizm szczepi, Polaków rozdwaja,
Mienie i zdrowie i rozum odbiera;
Przed Twe ołtarze j. w.

Żyd wiarę świętą kopie i wyszydza,
Kult dla złotego cielca wszędzie szerzy,
Orła naszego białego zohydza,
Tylko w pieniądze i szachrajstwo wierzy;
Przed Twe ołtarze j. w.

Żyd próżność mocarstw zagranicznych łechce
I na swe krzywdy kłamliwe się skarży
„Źle mu jest w Polsce, a iść z Polski nie chce,
I o wszechwładztwie chytrze tutaj marzy;
Przed Twe ołtarze j. w.

Nawet już ziemię polską wykupuje
I jemu plony polska rodzi gleba,
A tylu naszych za morze wędruje,
I w obcych krajach szuka kęsa chleba;
Przed Twe ołtarze j. w.

Boże wszechmocny i Ty Panno Święta,
Korony Polskiej Przeczysta Królowo!
Polska chce zrzucić te ohydne pęta,
Chce być naprawdę wolną, narodową;
Przed Twe ołtarze j. w.

Czarna lista

Poniżej podajemy spis osób popierających żydów

U żyda Kaffemanna:
Kramarczyk, Poniatowskiego
Marciniak, Kociugi
Marszał, Lasocice
Wysocki, Żwirki i Wigury

U żyda Picka:
Bućkowa, żona szewca, Osieczna

U żyda Pestmanna
Humel, Żwirki i Wigury
Kokocińska, Osieczna

Do żyda Kaczke'go odstawili towar
Apolinarski, Bukówiec Górny
Szkudlarczykowa, Bukówiec G.
Grojan Buszewicz, Kościan
Golec Leon, Nowy Rynek

Smacznego koszernego jajka

Niejaka Kubacka, żona lakiernika z ul. Osieckiej i Wiśniewska, żona kupca również z ul. Osieckiej, chcąc sobie święta uprzyjemnić, postarały się o jaja na święconkę w firmie żydowskiej Katschke. Wszystkim, którzy u tych pań zasiądą do święconki, zwracamy uwagę, że jaja ich jako koszernie zniesione, należy zjeść rytualnie, samym zaś gospodyniom, które jaja zakupiły u żyda radzimy jak najwcześniej udać się do mykwy.

Wojtek żydowski

Zapytujemy się urzędnika kolejowego pana Frąckowiaka z Kąkolewa, co go zmusza do chodzenia po Rynku w Lesznie razem z żydem Króllem, w razie nie otrzymania odpowiedzi, powrócimy do tej sprawy.

Przyjaciel żydowski

Mimo ostrzeżeń, aby nie witać się z żydami, znalazł się przyjaciel żydowski, który uważa, że bez podania ręki żydowi, nie można dziś istnieć. Egzekutor Urzędu Skarbowego p. Kałka przywitał się bardzo serdecznie z żydem Steckim i to w dodatku w Rynku, aby pokazać, że urzędnik w mundurze żydami nie pogardza. Mimo, że przeprowadzamy bezwzględny bojkot ze żydami, pan Kałka próbuje nas prowokować, lecz źle może na tym wyjść, gdyż opinia publiczna też ma coś do mówienia, chociażby pan K. na jeszcze wyższym koniku uposażeniowym ujeżdżał.

Nie kupować żydowskich lakierów

Drogeria pp. Malepszego, Horowskiego i Weigta w Lesznie dekorują swe okna wystawowe lakierem żydowskim „Lucit". Ciekawe stanowisko tych pp. właścicieli drogeryj, którzy reklamują lakiery żyda Szpunera z Krakowa, mimo, że nabyć można lakiery z polskich firm, które zastąpić mogą w zupełności lakiery wyrobu żydowskiego. Zwracamy się z prośbą do pp. malarzy i wszystkich tych, którzy zakupują lakiery, o nie kupowanie lakierów żydowskich „Lucit".

Żyd Wolff za kratami

Zawsze twierdziliśmy, że żydowskie majątki powstają z nieczystych interesów. Przykład żyda Wolffa z Leszna przekonanie to utwierdza. Żyd Wolff został aresztowany za kupowanie kradzionych skórek. Sprawa przedstawia się następująco: W lutym br. z zwierzyńca leszczyńskiego skradziono dwa lisy. O tej kradzieży policja zawiadomiła miejscowych skórników, ostrzegając przed kupnem skór ze skradzionych zwierząt. Dopiero obecnie wydało się, że mimo ostrzeżenia policji, skradzione skóry kupił żyd Wolff z Leszna. Przestępnego żyda osadzono w areszcie. Tak więc okazuje się zawsze, że uczciwość żydowską polega na zręcznym ukrywaniu robionych szacherek i że żydzi są elementem destruktywnym i demoralizującym. Zły wpływ ich skończy się dopiero wtedy, gdy zostaną wysłani do Palestyny lub Madagaskaru

Bojówce, która napadała pikieciarzy do wiadomości

Słyszy się często słowa wypowiedziane u niejednych bezrobotnych, jakoby żyd tak samo był obywatelem jak każdy Polak i chętnie zgodzili się na propozycje z strony żydów, celem bicia i rozpędzania pikieciarzy, ażeby żydowi ulżyć, gdyż jak twierdzili, żydom jest bardzo ciężko w naszym mieście. A teraz jak żyd Leibuś Stecki współczuje nad niedolą bezrobotnego, niech dowodem będzie niżej opisany fakt.

Mężowie zaufania komitetu do walki z bezrobociem, obchodząc ul. Bracką wstąpili do fabryki „Obrót", w której kierownikiem jest żyd z prośbą o wpłacenie pewnej sumy na bezrobotnych. W zastępstwie żyda Steckiego przyjął mężów zaufania jeden z pracowników i oświadczył w imieniu żyda, że Stecki nic na bezrobotnych nie daje. Może teraz ci bezrobotni, którzy uważali żyda za swego przyjaciela zrozumieją jakim szkodnikiem jest żydostwo w naszym mieście. Gdyby właścicielem firmy „Obrót" był Polak, to na pewno nie odmówiłby daniny na bezrobotnych. Za czyn ten, powinno całe społeczeństwo żyda Steckiego bojkować.

Miasto nasze obiegła lotem błyskawicy wstrząsająca wieść o śmierci cywilnej dla społeczeństwa polskiego wielkiego żydofila i połykacza „bombek" monopolowych, znanego na bruku leszczyńskim książkowego

Jana Wielepińskiego

Swoją wielką miłość do ohydnego żydostwa okazywał przez jawne przestawanie z nimi na ulicach miasta i ściskanie ich obrzydliwych łap. Postępowanie takie w chwili gdy całe zdrowo myślące społeczeństwo walczy o oczyszczenie Polski z plugawego żydostwa, jest ohydną zdradą interesów Narodu Polskiego, godne wyrzutka społeczeństwa.

Niech mu ta przyjaźń żydowska gardłem wyjdzie.

Krzywdziciele Polaków

Donoszą nam z terenu, iż p. Helena Donimirska, żona posła na Sejm R. P. z Gołanic, oraz właściciel jeziora w Krzycku Wielkim, lekarz dentysta p. Józef Ciążyński z Leszna wydzierżawili swe jeziora nie Polakowi, mimo to, że ubiegali się o to Polacy. Niechcąc się nad tą sprawą szerzej rozwodzić, zwracamy się z prośbą do Związku Kresów Zachodnich o zajęcie się bliżej tą sprawą, gdyż postępowanie wyżej wymienionych osób nie licuje z godnością dobrego Polaka.

Adres Redakcji i Admin.: Leszno, Nowy Rynek 26. Wydawnictwo przyjmuje ogłoszenia wyłącznie tylko od firm chrześcijańskich. Wydawca: Referat Gosp. Stron. Nar. w Lesznie. Za redakcję odpowiedzialny Jan Skórski z Leszna. Odbito czcionkami Drukarni Polskiej, Leszno, Nowy Rynek 26